Nr. 7. (31) Bielsko-Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice, — lipiec 1931 Rok III.

MŁODY NARODOWIEC

(Nr 7. (31) Bielsko-Biała, Kraków, Sosnowiec, Katowice, — lipiec 1931 r. Rok III

MŁODY NARODOWIEC

Należność pocztowa opłacona ryczałtem | Redakcja i Administracja: Bielsko, ul. Blichowa 40. Telefon 2912. | Warunki prenumeraty i ceny ogłoszeń na ostatniej stronie

Ten naród wśród innych narodów jest zerem
Gdzie bandyta i łobuz jest bohaterem

Ksiądz M. J.

WALKA O CHARAKTERY

„Bierność uczciwych w skutkach straszliwsza, niż czynność nikczemnych".

P. Jan Stankiewicz mówi o rzeczach ogólnie znanych. Rzec można — „nic nowego nie porusza". Ale p. Stankiewicz ujmuje rzecz w sposób, bardzo rzadko praktykowany. Wszystkie sprawy i kwestje zwykło się ujmować powierzchownie, pod kątem widzenia dzisiejszości.

Uprawia się walkę z ludźmi lub partjami, zabiega się o dobro partji, ludzi lub dorywczo aktualnych haseł.

A p. Stankiewicz wskazuje na konieczność przeorania duszy polskiej, nawołuje do walki o charaktery. Innemi słowy mówiąc — do walki o czystość, moc i potęgę ducha polskiego.

Porusza najistotniejszy punkt naszego programu.

Walka, o czyste, mocne i czystopolskie charaktery.

Podkreślenie to uważamy za niezbędne, aby artykuł p. Stankiewicza, jednego z najbardziej bojowych pisarzy młodego pokolenia Polski, nie stracił nic ze swojej zasadniczej wartości, oraz aby zaakcentować należycie, że to właśnie jest zasadniczym punktem naszego programu.

W Polsce jest źle. I dlatego czas najwyższy, abyśmy sobie szczerze, bez osłonek powiedzieli: tak długo będzie w Polsce źle, jak długo my Polacy, nie zrozumiemy, co jest tego zła przyczyną i dopóki z tem złem nie podejmiemy jaknajostrzejszej walki. Otóż stwierdzić należy rzecz, zdawałoby się powszechnie znaną, a jednak w codziennem życiu u wielu z nas prawie doszczętnie zapomnianą: taką jest Polska, jakiem będzie nadal obecne, a potem przyszłe pokolenie.

Tu zaraz z miejsca należy zrobić pewne zastrzeżenie, aby nie być posądzonym o jednostronność. Pewnie, że nie naszą jest winą, iż kontynent europejski przeżywa

dotkliwy kryzys ekonomiczny, który i naszego kraju nie oszczędza. Pewnie, że nie naszą również jest winą, że geograficzne położenie kraju jest takie, iż stale znajdujemy się pod groźbą najazdu wroga zewnętrznego, zwłaszcza z zachodu, co stwarza ciągłą niepewność, obawę nowej wojny. Pewnie — to wszystko prawda. Ale — to nie tylko dlatego w Polsce jest źle.

Źle jest i dlatego, że my Polacy, wcale o tem nie wiedząc, przestajemy, dosłownie przestajemy czuć, rozumować myśleć i działać w życiu codziennem — po polsku. Źle jest dlatego, że przeważnie nie staramy się nawet zastanowić, jakie obowiązki ciążą na każdym z nas, z tej prostej racji że jest Polakiem. A ciążą obowiązki wielkie, których jeśli się nie wypełnia — nie jest się Polakiem z krwi i ducha — chyba z paszportu. Być Polakiem — to znaczy rozumieć, że Polska — to my, to Naród Polski i że taką ona będzie, jakim będzie każdy z nas.

Być Polakiem -- to znaczy miec świadomość każdego dnia, jaka jest sytuacja życia polskiego wewnątrz kraju, jakich mamy wrogów tu u siebie, jakie niebezpieczeństwa nam grożą i jak z niemi walczyć. Być Polakiem — to znaczy każdego dnia pamiętać, że nie wolno groszem swym wzbogacać wrogów Polski, że nie wolno popierać nikogo i niczego, co nie jest polskie, żadnej instytucji, żadnego stronnictwa, które łączy się z wrogami Polski — żydami, że nie wolno nigdy poniżać i deptać swej godności narodowej w żadnej nawet najdrobniejszej sprawie. Być Polakiem - to znaczy cenić wszystko i szanować swą godność osobistą i swą wartość moralną, nie poniewierać jej i nie plugawić w brudach, bo przez to się szarga sumienie i godność Polaka.

A czy my tak wszyscy postępujemy? Nie!

I dlatego jest źle.

Owszem, płacimy podatki, urządzamy obchody, akademje, rocznice, kupujemy u żydów, głosujemy na listy zażydzone, jednocześnie chodzimy do kościoła, popieramy socjalizmy, komunizmy, sekty; pracujemy, jednocześnie wymyślamy na żydów i jednocześnie zachwycamy się esperantem, Tuwimem i Goldem, mamy pełne usta frazesów o Paneuropie, o pokoju powszechnym, o ideałach ogólno-ludzkich, biadamy, że jest źle, nudzimy się, lub bawimy, gubimy się w gmatwaninie spraw codziennych, osobistych, lub w walce o byt i wegetujemy ot tak sobie bez celu,

I dlatego w Polsce jest źle. I będzie źle dopóty, dopóki każdy i każda z nas nie zrozumie, że nasz obowiązek wobec kraju nie kończy się na zapłaceniu podatku, chodzeniu na rewje, obchody i na oddaniu raz na parę lat kartki wyborczej, ale że każdy z nas jest cząstką Narodu, cząstką żywego ciała Polski, że zło w nas samych ma źródło i że od nas samych zależy, aby było lepiej, inaczej.

Ażeby zaś było lepiej, każdy z nas musi sam od siebie zacząć naprawę.

Dynamika życia narodów jest zawsze jedna. To też i u nas albo będzie coraz gorzej i skończy się katastrofą w postaci rewolucji, przygotowywanej systematycznie przez wrogów wewnętrznych i utratą wolności, albo też jeśli zechcemy sami — to będzie lepiej, ale do tego musimy się zdobyć na zbiorowy wysiłek, musimy pokonać samych siebie i zacząć myśleć, działać i żyć po polsku. W każdym z nas musi dojść do głosu sumienie polskie.

Aby te rzeczy zrozumieć, potrzeba należeć do stronnictw, czy organizacyj politycznych Trzeba tylko chcieć, aby było lepiej, odwołać się do własnego instynktu samozachowawczego i walkę o lepsze jutro Narodu zacząć od siebie; od pokonania własnej słabości, od pokonania w sobie tego wszystkiego, co nie jest z pożytkiem dla Polski.

Przełamać należy przedewszystkiem w sobie obojętność na sprawy narodowe i niszczyć wokół siebie atmosferę zniechęcenia, poddania się losowi, bierności, brakowi jedności narodowej.

W takiej zatrutej atmosferze nigdy nie powstanie odruch przeciwny złu, który nas zalewa, w takiej atmosferze zginąć możemy. Pamiętać bowiem musimy o tem, że potężny wróg wewnętrzny — żydzi, którzy przeniknęli dzięki naszemu tchórzostwu i niedołęstwu do wszystkich dziedzin życia naszego wraz ze swemi ajenturami: masonerją, socjalizmem i komunizmem — mają dostęp do każdego z nas wszędzie i że skutkiem tego każdy z nas musi wybierać chcąc czy nie chcąc: albo z nimi przeciwko Polsce, albo przeciw nim ku lepszej przyszłości. Każdy z nas przebywający w mieszkaniu, w biurze, w fabryce, w warsztacie, o ile go nic z Narodem nie łączy, o ile nie wie po co żyje, albo jeśli żyje po to tylko, aby „użyć życia", o ile jest obojętny, słaby, bezwolny — jest w rekach wrogów. Tyle jest bowiem ich siły — ile naszej słabości.

Musimy sobie to dobrze zakarbować w pamięci, że w rękach każdego, dosłownie każdego z nas spoczywa decyzja: albo opamiętamy się, zastanowimy i zaczniemy wszystkie swoje codzienne poczynania (wszystkie; albowiem niema spraw absolutnie osobistych, któreby nie zazębiały się o sprawy ogólno-narodowe) spełniać zawsze z pytaniem: czy to co czynię, jest pożyteczne, czy szkodliwe dla Polski? — a wtedy będzie lepiej, albo pozostaniemy głusi, obojetni, bierni, i wtedy wcześniej, czy póżniej przyjdzie chwila, kiedy będziemy chcieli się opamiętać, ale już będzie zapóźno. Ci, którzy przygotowują naszą zgubę, liczą na to właśnie; na nasze ociąganie się, niedecydowanie, obojętność, a pracują ustawicznie i wszechstronnie, gotując nam uderzenie decydujące i na nasze opamiętanie się — czekać nie będą.

To, cośmy tu dzisiaj powiedzieli, nie wyczerpuje całości zagadnienia.

Do sprawy tej będziemy powracali, wskazując konkretne drogi postępowania.

Z góry jednak należy stwierdzić, że drogi gotowe nie zawsze się znajdą. W wielu wypadkach znów każdy z nas będzie musiał wziąć na siebie ciężar szukania dróg działania, które zawsze nam wskaże nieomylne nigdy sumienie polskie.

Walka o charaktery — to pierwszy etap w walce o lepsze jutro Narodu. Walka o charaktery — to walka przedewszystkiem z własną słabością, walka z tem wszystkiem, co w nas jest szkodliwe dla Polski.

Do walki tej zdolni jesteśmy wszyscy.

Dziś nie stać na luksus wegetowania bez celu, lub używania życia. Zbyt wiele zaważyć może w walce jaka się toczy — życie każdego z nas, abyśmy je mieli marnować na sprawy błahe.

Drgnąć w nas musi sumienie, drgnąć muszą wszystkie siły żywotne — do walki.

Do walki — o charaktery. Budować musimy lepsze jutro Narodu — budując, przekształcając i naprawiając własne charaktery.

A wtedy przyjdą lepsze, jaśniejsze dni.

Jan Slankiewicz.

Warszawa.

Modlitwa o czyn.

Nie błagam Cię, Boże, o gałąź wawrzynu,
coby młodzieńcze ocieniała skronie,
błagam Cię jeno; daj mi łaskę Czynu
i daj mocarne mi, o Boże, dłonie!

Zapadły się cmentarne na grobowcach krzyże,
w proch rozpadły się ciała — przetrwał Czyn jedynie.
W życia szalonym, rozpętanym wirze —
ster jeden — w Czynie!

My nie z tych, co dumają, my nie z tych, co marzą
o sławie i o chwale, siedząc wciąż w bezczynie,
nie z tych, co spoglądają z zasmuconą twarzą
i dumają o wieńcach, sławie i wawrzynie,
i chcąc świat ten odnowić idą ku cmentarzom.
My chcemy żyć i działać, i nowy świat tworzyć!

„Orlęta" *De-Ka*



Ł Ą K A k. Pszczyny.
Dzwonnica. Typowa starodawna budowla drewniana
Z akwareli Stanisława Błońskiego.

O naszych „speców".

Słuszna duma rozpiera serca, gdy słyszymy o starszych członkach Stronnictwa Narodowego w Polsce. Czy to trzeba omówić dokładnie naprawę ustroju państwa, czy ocenić warunki zaciągnięcia pożyczki zagranicznej, czy wytknąć rządowi błędy w polityce gospodarczej wewnątrz państwa, i w wielu innych sprawach, to zawsze znajdują się wśród tych starszych ludzi, co z całą znajomością, a niejednokrotnie po nader krótkim czasie, zajmują rzeczowe stanowisko wobec tych rozmaitych spraw, które życie państwowe codziennie wysuwa. W Sejmie to nawet przeciwnicy słuchają mówców narodowych z ciekawością, a przeciw ich zarzutom najczęściej musi rząd występować i najuciążliwiej się bronić. W czemże tkwi ta ciągła gotowość do rzeczowego ujmowania spraw bieżących w państwie? Czy tylko, jak słusznie sądzić można, w trafnym kierunku polityki, którą całe Stronnictwo uprawia? Po części tak, lecz głównie w tem, że Stronnictwo Narodowe ma ludzi, których bolszewicy u siebie — w innym nieco zakresie — nazywają „specami" ludzi, którzy specjalnie poświęcili się jednym sprawom, poznali je z wszystkich stron i stale się niemi nadal zajmują. To nie pułkownicy, do wszystkiego rozkazem powoływani, ale to pracownicy w swym dziale zawodowi gruntownie z nim obeznani, którzy swe uzdolnienia specjalnie do tej dziedziny, rozwinęli jeszcze przez pracę nad nią właśnie.

O podobne wyrobienie sobie „speców" wśród naszych Młodych musimy dbać usilnie. Odrazu nie tak biegłych, ale za to ustawicznie pamiętających o dziale, który sobie obrali na specjalne wyćwiczenie się w nim. Polityczne uświadomienie ogólne jest coprawda każdemu niezbędne, lecz na jego tle, zgodnie z jego rozwojem, musimy osobliwie jednemi sprawami zajmować się stale, i wtedy dopiero staniemy się użytecznie czynnymi członkami naszego Obozu. Zrozumienie tego szerzy się wśród Młodych, jak świadczy o tem choćby artykuł w „Ruchu Młodych" z 8/III b. r. pod napisem: „Politycznie i społecznie" gdzie czytamy „choć doceniamy w całej pełni potrzebę pracy politycznej,.... to jednak **nigdy** nie ograniczamy się **tylko** do tej pracy. Chcemy być i będziemy wszędzie, gdziekolwiek otwiera się pole pracy społecznej". Dodajmy jeszcze tyle, że w tej pracy społecznej wystąpimy jako „spece" że dążąc do przekształcenia „całości życia narodu w myśl wskazań idei narodowej" i pracując „na całej rozciągłości życia narodu„ — jako Obóz, osobiście poświęcimy sprawie narodowej głównie nasze specjalne zdolności i wyrobienie. Nie będzie to zresztą nasz wynalazek, bo przed laty żądał jeden głośny angielski myśliciel tego samego nawet od — filantropów: „w fi-

lantropji, jak wszędzie, podział pracy wielką korzyść wyświadcza; dlatego zaś, aby podział pracy mógł tutaj istnieć, potrzeba, aby każdy filantrop był mniej lub więcej oddany swemu specjalnemu zadaniu, i miał przesadne o swem dziele przeświadczenie".

U nas po „placówkach" wyobrażamy sobie to następująco. Jesteśmy po miastach i wsiach, wśród młodzieży akademickiej, robotniczej, rolnej, rzemieślniczej, potrzeba nam tedy dobrej znajomości warunków jej życia. Mamy przez swych członków pozyskać dla sprawy narodowej środowiska z ich masami, wskazać im pewną drogę do rozwoju w zgodzie z dobrem całego narodu i pociągnąć, by na nią śmiało weszły, ale masy te pójdą, za nami tylko wtedy, gdy trafnie i dokładnie poznamy ich życie i potrzeby, ich troski i dążenia, a tego dokazać potrafimy dobrze, gdy do pracy wystąpią nasi „spece". Oni to samej placówce dostarczyć muszą potrzebnych wiadomości ze swego działu, oni to będą jakby palcami wrażliwemi, przez które prawdziwie czuć potrafimy bieżące życie narodu. Tak n. p. wszyscy rozumiemy, czem jest dla naszego narodu sprawa żydowska w Polce, jej stronę polityczną ogólnie już oświetlono, lecz jak ona rozwija się w życiu naszej miejscowości, to przedstawić winien i badać stale nasz własny placówkowy „spec" od spraw żydowskich; jak ona szkodzi naszemu handlowi i rzemiosłu miejscowemu i co możemy tutaj sami naprawić, wskaże trafnie nasz „spec" handlowy, czy gospodarczy. O ruchu w innych zrzeszeniach młodzieży, o konkursach wszelakich, sadownictwie (jak w Bielsku), śpiewie i t. d. stale będą powiadamiać poszczególni „spece"

Mamy nadzieję, że przyczyni się ten podział pracy do znacznego ożywienia naszych placówek, bo sami członkowie będą mieli sobie nawzajem do powiedzenia wiele nowych rzeczy, świeżo zdobytych, oraz zwiąże to nasz ruch młodych z życiem bieżącem narodu, które tętni takiem właśnie uspecjalizowaniem. Chociaż bowiem błędem jest takie wyodrębnianie z narodu pewnych członków, że tworzy się z nich niezależne warstwy („klasy") niby naród w narodzie, to jest prawdą natomiast, że naród żyje teraz jako wielka gromada „speców" rozmaitych, związanych wszakże wieloma wspólnemi węzłami. Ci właśnie „spece" nadają wyraźne piętno obliczu narodowemu w dziejach. Mnogość „speców" od techniki sprawia, że Niemcy słyną z dokładności i pracowitości, a mnogość „speców" od dociekań mistycznych czyni z Hindusów coś bardzo różnego od Anglika i t. d.

Tu rzuca się w oczy jeszcze jedna korzyść z dbałości o „speców" wśród nas: zrozumiemy dopiero wtedy dobitnie, których „speców" mamy stosunkowo mało, by życie narodu mogło się korzystnie rozwijać. Nasz postęp prawdziwy będzie więc polegał na pokryciu

zapotrzebowania „speców" własnymi członkami, a polityka na czerpaniu tworzywa na „speców" z najuzdolnieńszych (wszechstanowość) w tym kierunku członków narodu i zapewnieniu im korzystnych warunków działania.

Jeśli potrafimy narazie w swej miejscowości przez wpływ placówki wytworzyć dla niej swoich „speców", jeśli przez to zaznaczymy się wybitnie w miejscowem życiu, to prócz znaczenia na miejscu, zdobędziemy doświadczenie, jak kiedyś narodowi całemu w państwie zapewnić „speców" w narodowym rządzie

Ks. St. Krawczyk

Sygn. II. Pr. 10/31.
2

Wyciąg z protokółu posiedzenia niejawnego.

Sąd Okręgowy w Cieszynie, Wydział II. w sprawie karnej „Młody Narodowiec" na posiedzeniu niejawnem dnia 20 czerwca 1931 r. po wysłuchaniu wniosku Prokuratora postanowił:

Uchyla się zarządzoną przez Dyrekcję Policji w Bielsku konfiskatę czasopisma „Młody Narodowiec" za miesiąc maj 1931 r. z powodu artykułu pod napisem „Kryzys gospodarczy w Polsce" w ustępie zaczynającym się od słów „Położenie Polski" a kończącym się słowami „grosza publicznego" dla braku znamion przestępstwa.

Przewodniczący: Arzt. (—).

Protokólant: Cismała. ( ).

Za zgodność: Sekretarz.

pieczątka: Sąd Okręgowy w Cieszynie. Koziel prs.

Z ruchu Młodych

Nowa Wieś pow. Biała.

W dniu 14. czerwca b. r. odbyła się w Nowej Wsi poufna konferencja „Młodych" na której po przemówieniu Red E. Zajączka z Bielska uchwalono założyć placówkę do której powołano na tymczasowego kierownika Kol Józefa Kegera, wicekierownika Feliksa Piskorka, sekretarza Jana Bartosza, skarbnika Antoniego Piskorka.

Rybarzowice pow. Biała

W dniu 15 tego kwietnia 1931 roku odbyło się reorganizacyjne zebranie placówki, na którem po wygłoszonem przemówieniu w sprawach ideowo-organizacyjnych przez kierownika okręgowego redaktora E Zajączka z Bielska i p Jana Migdała zgłosiło przystąpienie do placówki około 20 nowych członków, oraz zaproponowano do wydziału następujących Kolegów: kierownik — Józef Huczek, zastępca kierownika — Józef Migdał, sekretarz — Wrona Józef, skarbnik — Mieszczak Andrzej, referent propagandy — Dobija Jan, referent organizacyjny — Władysław Kubica

Na zebraniu przewodniczył p. Jan Migdał, a sekretarzował p Władysław Bercik. —

Las pow. Maków.

W niedzielę dn. 19 kwietnia odbyło się w lokalu p Piotra Lenarta zebranie miejscowej placówki, na którem referat ideowo-organizacyjny wygłosił red. E. Zajączek z Bielska, poczem po przeprowadzonej dyskusji

Czy przyczyniłeś się do zorganizowania

Placówki „MŁODYCH" Obozu Wielkiej Polski

w swej miejscowości?

nastąp ło mianowanie nowego wydziału i uchwalono założyć bibljotekę przy placówce im gen. Jezefa Hellera.

W skład Wydziału wchodzą: kierownik — Ryszka Stefan, wicekier. — Małysa Antoni, sekretarz Lenart Antoni, skarbnik — Legut Józef, referent organizacyjny — Pilsyk Józef. Odśpiewaniem „Roty" Konopnickiej zostało zebranie zakończone.

Lipowa pow. Żywiec

Placówka „Młodych" O.W.P. w Lipowej należy do najruchliwszych w okręgu podhalańskim W dniu 25. stycznia odbyło się tam zebranie członków placówki przy udziale przeszło 40 osób. Po zagajeniu zebrania przez kol kierownika Jana Jagosza wygłosił obszerne przemówienie instrukcyjno propagandowe delegat wydziału okręgowego z Bielska kol. Pyclik Franciszek. Obszerne i ze swadą wygłoszone przemówienie wysłuchali „Młodzi" z dużem zainteresowaniem Po skończonem zebraniu odbyła się przeszło dwugodzinna konferencja z członkami wydziału placówki, przy udziale referenta. Nadmienić należy, że placówka cieszy się życzliwością tak ks. proboszcza Sznajdrowicza jak i miejscowej inteligencji Jeżeli chodzi o starsze pokolenie ogółu mieszkańców parafji to również z dużem zainteresowaniem obserwuje działalność placówki.

Wadowice.

W Wadowicach odbyły się ostatnio dwa zebrania „Młodych" O.W.P. a mianowicie: Dnia 24 maja b.r. odbyło się zebranie placówki na którem redaktor Bolesław Eustachiewicz z Katowic wygłosił referat o sytuacji politycznej w kraju. — Referat był wysłuchany w ogólnem skupieniu i wywołał obszerną a rzeczową dyskusję. Dnia 6 czerwca b.r. odbyło się zebranie informacyjne dla absolwentów miejscowego gimnazjum z referatem prezesa młodzieży wszechpolskiej z Krakowa Kolegi Władysława Jaworskiego. —

Z pośród obecnych zgłosiło przystąpienie do miejscowej placówki 15. Kol. i dwie Koleżanki, ponadto kilku słuchaczy przebywających stale w okolicznych wsiach którzy obiecali współpracę na terenie powiatów. —

Ruch „Młodych" w powiecie wadowickim zatacza coraz szersze kręgi.—

Szczyrk pow. Biała.

W dniu 24 maja br. odbyło się zebranie placówki O.W P. w lokalu Józefa Pilarza które zagaił kierownik placówki Józef Byrdy —

Po odczytaniu protokółu przez sekretarza Pilarza Jana zabrał głos delegat wydziału wojewódzkiego z Krakowa Kol Henryk Skirmunt i wygłosił dwugodzinny referat p. t. „Kościół, naród i państwo". —

W dyskusji zabrał głos stary działacz narodowy p Józef Wałęga, który w imieniu miejscowego Koła Stronnictwa Narodowego zachęcił obecną młodzież do pełnej poświęcenia pracy pod sztandarem narodowym. —

Na zakończenie Kolega Jan Pilarz zadeklamował bardzo udatny wiersz o żydach. — Okrzykiem na cześć Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego i odśpiewaniem roty Konopnickiej zebranie zostało zakończone. —

Kęty pow. Biała.

W dniu 16 maja b.r odbyła się konferencja „Młodych" przy udziale delegata wydziału okręgowego z Bielska Kol. Franciszka Pyclika z Bielska.

Na konferencji tej po przemówieniu delegata ukonstytuowano nowy wydział placówki i omówiono cały szereg spraw aktualnych organizacyjno-propagandowych. —

Kronika polska.

Dnia 5 czerwca zmarł Jan Dąbski, vice-marszałek sejmu, b. vice minister spraw zagranicznych, jeden z najwybitniejszych przywódców ruchu ludowego. W Polsce odrodzonej odegrał rolę historyczną, podpisując 18 marca 1921 r. traktat pokojowy z Rosją po zwycięskiej wojnie. Ongiś fanatyczny piłsudczyk, stanął w szeregach opozycji pod wrażeniem skutków przewrotu majowego. Doprowadził do połączenia wszystkich stronnictw chłopskich, a tem samem zapoczątkował nowy etap dziejów emancypacji polskiego włościaństwa.

W związku z jego zgonem dzienniki przypominają:

„Od kilku lat nurtowała go ciężka choroba raka. Akurat przed rokiem Dąbski poddał się operacji, a niebawem po niej, w momencie rozwiązania sejmu, padł ofiarą napadu, wykonanego przez „nieznanych sprawców" co bardzo jego siły podkopało".

Dnia 6 czerwca w lecznicy sióstr Elżbietanek okulista Dr. Ruszkowski dokonał operacji wyjęcia lewego oka utalentowanemu pisarzowi, Adolfowi Nowaczyńskiemu.

Robotnik pisze o tym tragicznym fakcie:

„Wszyscy pamiętają porwanie Adolfa Nowaczyńskiego przez „nieznanych sprawców" i przewiezienie do glinianek. Nowaczyński został wtedy już skatowany, przyczem uszkodzono mu lewe oko, na które zaniewidział. Przed dziesięciu dniami na Adolfa Nowaczyńskiego napadło trzech sanacyjnych akademików, z których jeden, Tadeusz Ryskalczyk, uderzył pisarza pięścią w lewe oko. Od uderzenia nastąpiło zapalenie ciałka związkowego, co groziło utratą wzroku i w drugiem oku. Zaszła więc potrzeba wyjęcia Adolfowi Nowaczyńskiemu lewego oka".

W Polsce Zbrojnej czytamy:

„W niedzielę dnia 7 czerwca o godz. 9 na cmentarzu wojskowym na Powązkach odbędzie się uroczystość poświęcenia pomnika, wzniesionego ze składek żandarmów ku czci zamordowanego w grudniu 1928 r. ś. p. st. żand. Franciszka Koryzmy".

Koryzmę zamordował w ogrodzie Belwederskim również „nieznany sprawca."

Dzień po dniu trzy wspomnienia wydarzeń, spowitych mrokiem tajemnicy, a jednak dziwnie wymownych w swej zbieżności. Zasłużony dla ojczyzny polityk, publicysta wierny swym przekonaniom i żołnierz na posterunku padają ofiarą zbira nieznanego, niewykrytego, nieuchwytnego w tych właśnie czasach, kiedy w kraju ustaliła się podobna praworządność, nastąpiło usprawnienie bezpieczeństwa publicznego, zapanował ład i porządek. Czy przynajmniej ów p. Ryskalczyk z kuluarów Teatru Polskiego poniesie przykładną karę? Czy wyprze się go „Legjon Młodych", pretendujący do miana organizacji ideowej i czy go usunie ze społeczności akademicka wszechnica, mająca pieczę nad kulturą nowych, polskich pokoleń? Niechajby przeszłość spuściła zasłonę na tragedję i zbrodnie, byle nadchodzące jutro nie wdychało w siebie miazmatów.

Adam Niemojewski.

Kwestja żydowstwa w Polsce.

Pod powyższym tytułem przeprowadzona zostanie ankieta, która ma dać materjały odnośnie zażydzenia życia gospodarczego i umysłowego w Polsce.

Kwestja ta tak doniosła, tak żywo obchodząca każdego Polaka, bez względu na przekonania polityczne, iż należy przypuszczać, że nie będzie nikogo w Polsce, ktoby się uchylił od przyjęcia w niej udziału.

Na opracowanie ankiety złożyć się musi wysiłek całego społeczeństwa polskiego.

Ankieta powyższa ma posłużyć za realną podstawę do opracowania programu pracy odżydzeniowej w Polsce, którego niestety nie mamy, oraz ma posłużyć za materjał rzeczowy do prowadzenia akcji uświadamiającej o niebezpieczeństwie żydowskiem w Polsce.

Po bliższe wskazówki i odpowiednie kwestjonarjusze należy zgłaszać się listownie pod adresem: Redakcja „Ogniwo" Kalisz, ul. Warszawska 14.

—0—

„MŁODZI IDĄ".

Kochani Czytelnicy! Drodzy Młodzi Przyjaciele! Zabieram znowu głos na łamach kochanego „Młodego Narodowca". Dużo się w Polsce zmieniło od czasu, gdy pisałem w „Młodym Narodowcu". Po objęciu władzy przez sanację po przewrocie majowym Józef Piłsudski objął władzę dyktatorską. Polacy natomiast doznali różnych niespodzianek. Pamiętam wybory w r. 1928 i jeszcze słynniejsze w r. 1930. A haniebna „Sprawa Brzeska" wraz z kazamatami i słynnym komendantem Kostka-Biernackim wraz z sztabem podwładnych wojskowych.

Pamiętamy również aresztowanie naszego przywódcy „Młodych" OWP. Aleksandra Dębskiego, b. posła Stronnictwa Narodowego i b. wojewodę wołyńskiego. Senatorzy nie pozostali dłużni i naczelnemu redaktorowi „Młodego Narodowca p. Edwardowi Zajączkowi, gdyż go aresztowano w Dynowie później jeszcze dwukrotnie w Brzozowie i w Krośnie, a w międzyczasie odbyła się rewizja w administracji „Młodego Narodowca" i w mieszkaniu prywatnem p. Zajączka.

A teraz przypomnę Wam teraźniejsze wypadki, wspomnę tylko napad „Legjonu Młodych" na literata Adolfa Nowaczyńskiego w Teatrze Polskim w Warszawie, przyczem pozbawili go oka. Teraz wspomnę napaść „Strzelców" w Kielcach w pismach sanacyjnych na J. E. Ks. biskupa Łozińskiego, nazywając go antypaństwowcem? Przedtem tak samo w prasie sanacyjnej napaść na Najczcigodniej-

szych Ks. Biskupów, jak na J. E. Ks. biskp. Z Łozińskiego z Pińska za to, że się sprzeciwił wygłaszać hymny pochwalne o „Dziadku", oraz napaść na J. E. Ks. Arcybiskupa Teodorowicza ze Lwowa, za wygłoszone kazanie na Kongresie Marjańskim w Krakowie. Wstyd! Gdzież się znajdujemy? czy w Polsce cywilizowanej? czy przyjęliśmy zwyczaje z dzikich krajów afrykańskich? Polska przeżywa kryzys gospodarczy, komunizm się szerzy w kraju. Młodzi Narodowcy! apeluję do Was! Stańcie ramię przy ramieniu! Razem Młodzi przyjaciele! Do pracy katolicko - narodowej! Odrodzić ducha Wam trzeba — czeka Was jeszcze wiele trudów i pracy. Wykonujmy ściśle obowiązki organizacyjne OWP. Idźmy przebojem przez życie i zbudujmy Wielką Polskę! Tak nam dopomóż Bóg!

Andrzej Słonka.

Rychwałd, koło Żywca.

„Chrześcijaństwo wyznawane obłudnie ustami i formą martwą, bezduszną — żąda realnego wcielenia w życie idei swej. Wszystko dziś, co uznaje Zakon miłujący Chrystusa, co odwagę ma patrzeć w głąb życia i prawdę bytu dostrzegać, co postawione jest na wytycznych ducha strażnicach i wpływ na otoczenie wywierać może, — złączyć się winno w jednym porywie czynnym, w apostolstwie gorącem, ratunkowem. Pisarze, publicyści, profesorowie, mówcy, działacze społeczni, pedagodzy, rodzice, a zwłaszcza duchowieństwo wyznań chrześcijańskich wszystkich podnieść muszą akcję ogromną odrodzenia z ducha, wołać głosem wielkim o chwili, która wstaje, idzie.

Klerowi katolickiemu wskazówkę i nakaz milczący daje zmarły, wspaniałego piękna ducha kardynał Mercier, prymas Belgji, który walcząc, jak rycerz bez skazy, życie całe o dobro najwyższe chrześcijaństwa i cywilizacji, umierając nie pozostawił majątku żadnego, gdyż za życia jeszcze porozdawał na cele humanitarne i religijne wszystko, co miał.

Pieniądze, które jeszcze zostały, przeznaczył na zapłacenie wierzytelności rozmaitych i na cele dobroczynne. Domek wiejski, który posiadał, dał do użytkowania krewnym z poleceniem, by pracowali na zachowanie go i na swe utrzymanie. Tak umarł wielki kardynał, wyznając widocznie zasadę, że „hańbą jest umierać bogatym". Świat cały pochylił nisko przed prochami jego głowę. Duchowieństwo i czynniki naczelne w narodach mają dziś posłannictwo wielkie budzić czujność i wrażliwość ludzkich sumień, obnażać okłamywaną prawdę życia, stawiać treść bytu istotną, wieczną a groźną przed oczy pokolenia młodego, kształcąc uczucie ich, ich świeżą dumę i godność, by gardzili wszystkiem, co nie nosi stempla pracy i zasługi ich własnej.

Przyznać trzeba, że w tym kierunku nie mamy jeszcze żadnych budzących otuchę i nadzieję objawów.

Dowód to namacalny, że dla sprawy tej nie uczyniono nic, ani akcji żadnej nie przedsiębrano".

St. Laudyn Chrzanowska.

Chciałbym mieć...

Chciałbym ja mieć skrzypce swoje
co grałyby taką mową;
jak to szumią czyste zdroje
w oną ciszę porankową.
Jak szczebioczą ptaki w lesie,
zanim jeszcze słonko wstanie,
Jak to wietrzyk piosnki niesie,
po pszenicznym złotym łanie.
Oj! zagrałbym prosto z duszy..
prosto z duszy z całej siły,
aby serca przemówiły:
Niech się pieśnią świat poruszy!.

Paweł Gołczyniak.

Słownik polityczny.

ANTYSEMITYZM — ruch, skierowany przeciwko żydom. Jestto zjawisko powszechne, objawiające się w różnych czasach i w odmiennych, choć analogicznych formach we wszystkich krajach i u wszystkich narodów wśród których osiedliła się ludność żydowska, rozproszona po świecie po upadku państwa żydowskiego. Przyczyny zatem antysemityzmu szukać należy nie w charakterze narodu i społeczeństwa w którem się ruch anty-żydowski rozwija, nie w rasowem przeciwieństwie lub nietolerancyjnej polityce danego państwa, lecz w charakterze samego żydowstwa, w jego celowej niechęci do asymilacji i w jego organizacji, dążącej do panowania nad światem po zdemoralizowaniu, osłabieniu ekonomicznem i rozbiciu społecznem narodów i państw nieżydowskich. Antysemityzm jest zatem naturalnym odruchem żywotnego i dbałego o swój byt i rozwój społeczeństwa przeciwko dekstrukcyjnym wpływom coraz bardziej panoszącego się żydostwa. Antysemityzm w Polsce nie jest zjawiskiem ani odosobnionem, ani jaskrawszem od antysemityzmu w innych krajach; przeciwnie, jeśli się zważy specjalne niebezpieczeństwo, grożące Polsce od światowego żydostwa i od nadmiernej ilości żydów osiadłych na ziemiach polskich to antysemityzm polski trzeba określić jako zbyt słaby i za mało uświadomiony odruch samoobrony. Utarte i zdawkowe hasła t.zw. liberalne, narzucone głównie przez żydów dla osiągnięcia ich własnych celów, przeszkadzają narodowi polskiemu do podjęcia zorganizowanej walki z robotą żydowską, godzącą w jego życie. Jeśli żydzi podnoszą w całym świecie taki straszny gwałt z powodu antysemityzmu polskiego, to tylko dlatego, że chodzi im o utrzymanie Polski w stanie bezsilności wobec zakusów żydostwa i o przemianę państwa polskiego na państwo judeo-polskie. Polska ma dla żydów specjalne znaczenie wobec tego, że na jej terytorjum istnieje największe skupienie mas żydowskich. Te masy czują się tu dobrze i nie mają wcale ochoty opuszczać kraju, coby musiało nastąpić w razie energicznego i dobrze zorganizowanego antysemityzmu. Promotorem antysemityzmu w Polsce w w. XIX był Jan Jeleński, który od r. 1882 wydawał antysemickie pismo „Rolę". W r. 1908 Roman Dmowski przywódca stronnictwa narodowo demokratycznego i jeden z najlepszych znawców kwestji żydowskiej, rzucił hasło bojkotu ekonomicznego żydów, celem umożliwienia rozwoju handlu rodzimego, zmonopolizowanego dotąd przez żydów.

J. Bartoszewicz.

Umiejmy zwyciężać samych siebie, a potrafimy zwyciężyć świat.

Św. Augustyn.

PAMIĘTAJ O FUNDUSZU PRASOWYM

„MŁODEGO NARODOWCA".

Dla silnych życie.....

Na grobach przeszłości palą się gromnice —
minionych wieków zwiądł już liść laurowy,
poco z uporem stroić weń swe głowy,
w sercach miast wiosny poco mieć ciemnicę.

I poco ciągle trumien tajemnice
mają swem próchnem żywić młode głowy,
minionych wieków zwiądł już liść laurowy,
na grobach przeszłości palą się gromnice!

Nie od tych grobów, od krwawych kazamat
uczyć się będziem naszej w Polskę wiary,
nie od tych lochów kędy snuł się dramat
wieczystej męki, wieczystej ofiary,

Lecz ze serc młodych, rozśpiewanych mocą,
ale z młodzieńczych piersi pełnych siły,
ale z tych blasków, co się w duszy złocą —
dla silnych życie, dla martwych mogiły!

„Orlęta“ De-Ka

Humor.

Pułkownikomanja..

Młody Hutnagiel, lekarz chorób umysłowych, pracuje w szpitalu. Pewnego dnia odwiedza go tam ojciec. Syn oprowadza ojca po szpitalu.

— Ten jest nieuleczalny, — mówi wskazując na warjata w mundurze generalskim — to jest generał, któremu się zdaje, że jest pułkownikiem.

Radosna twórczość.

Jest gorzej niż było, — ale lepiej, niż będzie.

„Żółta Mucha“

„Miejmy odwagę... nie tę jednodniową,
Co w rozpaczliwem przedsięwzięciu pryska,
Lecz tę, co wiecznie z podniesioną głową.
Nie da się zepchnąć z swego stanowiska.

Miejmy odwagę!.. nie tę tchnącą szałem,
Która na oślep leci bez oręża,
Lecz tę, co sama niezdobytym wałem
Przeciwne losy stałością zwycięża.

A. Asnyk.

Książki nadesłane.

„ARUMUGAM“ nap. A. B. Z niemieckiego tłumaczył J. W. Opowieść z misyj w Indjach. Nakładem Wydawnictwa „Młodzież Misyjna“, Warszawa — Ks. Siemca 6. 1931. Cena 1 zł. 50 gr.

Ks. Prof. Dr. FR. SAWICKI. Dusza nowoczesnego człowieka. Tło moralne i religijne Akcji Katolickiej. Nakład Księgarni św. Wojciecha. Cena zł. 4 — Rok 1931.

Każda praca opiera się na właściwej metodzie, a przedewszystkiem na znajomości przedmiotu, który się obrabia. Przedmiotem religijnego i wychowawczego oddziaływania Akcji Katolickiej jest dusza nowoczesnego człowieka. Jakaż jest ona? pytamy, a doskonale skreśloną na to odpowiedź znajdzie, kto ciekaw, w niniejszem dziełku X. prof. Sawickiego, wybitnego myśliciela i apologety.

Mamy tam jasno i treściwie przedstawione kierunki filozoficzne i socjalne, które ogarnęły szerokie koła ludzkości, i oglądamy w półświetle możliwości pozyskania wielu chwiejnych, a całe rzesze ciemnych na stałą i jedyną drogę światłości.

GUSTAW MORCINEK Byli dwaj bracia. Powieść. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. R. 1930. Cena zł. 5,. —

Głośny już dzisiaj autor „Serca za tamą“ tym razem dał powieść obyczajową z życia małorolnych i górników w Karwinie. Rzecz tę należy rozpatrywać jako wstępną w jego dorobku literackim, jako zwiastunkę śląskiej literatury powieściowej, reprezentowanej przez rodowitych Ślązaków. Niemało tu jest obrazów, które tylko człowiek miejscowy mógł skreślić, niemało jest scen, chwytających za serce, bo i sam autor włożył w nie wiele uczucia.

Powieść „Byli dwaj bracia“ przeznaczona jest dla warstw szerokich, ma tendencję jak najlepszą i powinna znaleźć się przedewszystkiem w bibljotekach popularnych.

Pomnik w Ispahanie.

W roku 365 przed erą chrześcijańską żył w Ispahanie wielkiej miary człowiek. Zwał się HYSTASPIS. Kochający go lud Perski wystawił mu wspaniały pomnik z odpowiednim napisem. Herodot, historyk grecki, opisuje ten pomnik i cytuje napis, który podajemy poniżej w polskiem tłomaczeniu:

Ku chwale Hystaspisa. Wielki wódz narodu,
Co dzielnym mężem stanu stał się już zamłodu,
Szczęściło mu się świetnie, kochały go bogi,
Pobijał, kiedy zechciał swe i państwa wrogi,
Nikt mu nic zrobić nie mógł, żadne ludzkie siły,
Jedynie pochlebniki, co mu zaszkodziły,
Albowiem nasz bohater nie miał dosyć mocy
By dać im nogą w plecy i wylać, jak z procy.
O czem pisze tu z żalem czując w sercu łkanie,
Kochająca go cała LUDNOŚĆ W ISPAHANIE.

„Mucha“

Zalegając

z opłatą prenumeraty, stajesz się gorszym od sanatora.

Odpowiedzi Redakcji.

C. J. Sucha. — To się stało z 6-go na 7-go sierpnia 1927 roku. Sekcja zwłok odbyła się. Wyniki w tajemnicy.

Cena numeru 50 groszy

Prenumerata	roczna	5. — zł.
	półroczna	3. — „
	kwartalna	1.50 „

Numer konta w Pocztowej Kasie Oszczędności 181.194

CENA OGŁOSZEŃ:

Strona 120 zł. — $^1/_2$ strony 60 zł. — $^1/_4$ strony 30 zł. — $^1/_8$ strony 15 zł. — $^1/_{16}$ str. 10 zł. w tekście o 100 % droższe.

Rękopisów Redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo zmian.

Redaktor Naczelny i Wydawca: Edward Jan Zajączek. Redaktor Odpowiedzialny: Franciszek Pyclik. Druk. Zakł. Graf. „ZIEMIA SIERADZKA" w Sieradzu.

Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.